

Aleg. ■ 14.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie utworzenia oddziału okulisty-
cznego w szpitalu św. Łazarza.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 22. Stycznia 1886., w rozprawie nad Rubr. XI. preliminarza funduszów krajowych na r. 1886. powziął Wysoki Sejm nad petycją Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, o utworzeniu oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza i oddanie jego kierownictwa profesorowi okulistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim, następującą uchwałę:

„Petycję Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o utworzeniu oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedstawienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi“.

Wywiązując się z poruczonego zadania, Wydział krajowy postanowił przedewszystkiem zasięgnąć opinii Komitetu administracyjnego w Krakowie, czy w obec uzasadnionej nadziei, że wkrótce klinika okulistyczna na gruncie szpitalnym, „na Blichu“ wybudowaną zostanie, oddanie paru sal szpitala na oddział okulistyczny jest koniecznie potrzebne, zwłaszcza, że się już teraz w szpitalu dla zwykłych chorych brak miejsca dotkliwie czuć daje.

Na zapytanie to Komitet administracyjny odpowiedział, że obecnie Wysoki c. k. Rząd zamierza przystąpić tylko do budowy kliniki chirurgicznej, lecz przeminie prawdopodobnie przynajmniej dwa lata, zanim ta budowa dokonana zostanie; co do innych budowli powziął c. k. Rząd w zasadzie tylko decyzję budowania instytutu patologicznego, a co do innych zakładów klinicznych żadnej decyzji nie powziął. Po skończonej więc budowie kliniki chirurgicznej, podjętą będzie z kolei budowa instytutu patologicznego, która także ze dwa do trzech lat potrwa; w najlepszym więc razie rozpoczęłaby się budowa kliniki okulistycznej ledwo za lat pięć, jeżeli w ogóle c. k. Rząd uzna, iż budowanie tej kliniki przed innymi klinikami jest konieczne. Aż do tego czasu, a więc przynajmniej jeszcze lat siedm, musiałby pozostać stosunki pomieszczenia chorych na oczy tak niekorzystne, jak są obecnie, jeżeli wkrótce oddział okulistyczny w szpitalu św. Łazarza urządzonym nie będzie.

Z uwagą, że ponieważ dotąd nie było oddziału okulistycznego, więc i kilka lat jeszcze Kraków bez oddziału takiego obejść by się mógł, możnaby się zgodzić w takim tylko razie, gdyby 1) przedłużanie stanu obecnie istniejącego nie przynosiło społeczeństwu rzeczywistej krzywdy, 2) gdyby była uzasadniona nadzieja, że po wybudowaniu nowej kliniki oddział będzie zbytecznym i 3) gdyby urządzenie tego oddziału wielkich ofiar pieniężnych wymagało.

Stosunki jednak pomieszczenia chorych na oczy są obecnie w Krakowie tak złe, że przedłużanie ich sprowadza ciągłą, rzeczywistą krzywdę społeczeństwu. Faktem jest bowiem, iż w obec szczupłości kliniki okulistycznej (mającej 24 łóżek) w obec nawału chorych zgłaszających się do przyjęcia, tak z Krakowa, liczącego obecnie 70.000 mieszkańców, jakoteż z całej Galicyi zachodniej, gęsto zaludnionej, a nie posiadającej w żadnym innem mieście oddziału okulistycznego, a wreszcie ze Szląska i z Królestwa Polskiego, z kąd chorzy do Krakowa jako do miasta uniwersyteckiego się gromadzą, ani połowa zgłaszających się chorych do kliniki przyjętą i w niej leczoną być nie może. Faktem jest, że w obec złych stosunków materialnych kraju naszego, wielka część tych chorych, nie przyjętych do kliniki, nie będąc w możności wyjechać dla kuracyi do Lwowa, lub do Wiednia, ani też leczyć się w Krakowie prywatnie, nie leczy się wcale i ślepnie, stając się ciężarem sobie i społeczeństwu, które ich przez długie lata żywić i utrzymywać musi, nie dostarczywszy im możności leczenia. dopóki był czas po temu. Faktem jest dalej, jak wykazują statystyczne daty, że w Galicyi znajduje się 1138 ciemnych, uleczalnych, którzy pozostają ciemnymi, bo nie mają się gdzie leczyć. Faktem jest, iż tak zwane zapalenie egipskie, szerzy się w miejscowościach wielu coraz bardziej, a chorzy tacy wcale do kliniki przyjętymi być nie mogą; a wreszcie wiadomem jest, iż od połowy Lipca do połowy Października, a więc przez ćwierć roku, klinika jest zamkniętą i żaden ubogi chory na oczy nigdzie w zachodniej Galicyi umieszczenia nie znajdzie, a jeżeli miał nieszczęście nabyć jaskrę, ostry śluzoropotok, albo dozna urazu, ślepnie pierwej zanim się ferye kończą t. j. zanim podwoje kliniki się otworzą.

Stosunki te są tak oplakane, demoralizujące i przynoszące rzeczywistą szkodę społeczeństwu, że Komitet administracyjny sądzi, iż stan taki przedłużać się nie powinien, że zarządzi mu bezzwłocznie potrzeba, i wyraża zdanie, że oddział okulistyczny szpitalny powinien być w jak najkrótszym czasie urządzony, gdyby nawet po wybudowaniu kliniki okulistycznej miał się okazać zbytecznym.

Zbytecznym atoli i po wybudowaniu kliniki nowej oddział ten nie będzie. Warunki leczenia dla chorych okulistycznych powinny po wybudowaniu nowej kliniki być lepsze, skoro zamiast dotychczasowych 24 łóżek, będzie ich w klinice 36. Można jednak już dziś śmiało powiedzieć, że i 36 łóżek dla potrzeb Krakowa i Galicyi zachodniej nie wystarczą, bo ludność miasta i kraju zwiększa się stale i szybko, stosunki przemysłowe i cywilizacyjne polepszają się acz powoli, a wiadomo że nie zawsze bez szkody dla wzroku pracujących; reputacya Uniwersytetu szerzy się, a w następstwie powiększa się niezapreczenie przyływ chorych do Krakowa. Ludność wiejska Galicyi zachodniej oświeca się, zaczyna uznawać korzyści leczenia i przy ułatwionej komunikacyi, przez nowe linie kolejowe, przybywa z małych miasteczek i ze wsi nawet bardzo oddalonych, coraz większa ilość już nie tylko chorych żydów, jak dawniej, ale chorych małomieszczan i włościan. Nie ma żadnej racyi przypuścić, aby pod tym względem stosunki miały cofnąć się wstecz. Łatwo więc przewidzieć, że po wybudowaniu za lat kilka kliniki z 36 łózkami, stosunki umieszczenia chorych ocznych okażą się tak samo niekorzystne, jak są dzisiaj przy 24 łózkach i szpitalowi przypadnie dalej spełniać to samo zadanie, do którego petycyą Wydziału lekarskiego i społeczeństwo go wzywają.

Świadomi stosunków, żyjący w Krakowie, zapewniają, że gdyby klinika okulistyczna już dziś 36 łóżek posiadała, przeciw wszystkim chorym, których należałoby przyjąć, umieścić by nie zdołała.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do urządzenia oddziału ocnego przy szpitalu św. Łazarza w dwóch salach, w suterrenach jednego z pawilonów.

2) Oddział ten ma być oddziałem szpitalnym a nie rezerwowym kliniki okulistycznej Uniwersytetu. Chorzy będą tam przyjmowani tylko o tyle, o ile starczy miejsca w przeznaczonych na ten cel salach.

3) Na adaptację, pierwsze urządzenie i utrzymanie oddziału, wstawia się w odpowiednich rubrykach i pozycjach budżetu na r. 1887. kwotę 6.223 zł. a mianowicie: Do rubr. I. w zwyczajnych 1.250 zł., Rubr. II. w zwyczajnych 420 zł., Rubr. VII. w zwyczajnych 1.713 zł. a w nadzwyczajnych 923 zł., w Rubr. VIII w zwyczajnych 225 zł., a w nadzwyczajnych 100 zł., a nareszcie w Rubr. XI. w zwyczajnych 25 zł., a w nadzwyczajnych 1.567 zł.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 29. Października 1886.

Marszałek krajowy:

Dr. Zyplikiewicz w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Franciszek Hoszard w. r.

Członek Wydziału krajowego.

